



Z Ewangelii św. Mateusza

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on”. †

Mt 11, 2-11

Wiara i wartość życia

Wątpliwości w wierze prędzej czy później zawsze nas „dopadną”. Zwykle w najmniej oczekiwanym momencie, gdy świat wali się nam na głowę. Ale po tym, jak wątpliwości co do Osoby Jezusa nie oszczędziły Jana Chrzciciela, to i nasze nie mogą dziwić. Oto Jan - „największy spośród zrodzonych z niewiasty” u kresu swego życia nie jest pewien, czy spełnił swe zadanie. W więzieniu rodzą się w Janowym sercu wątpliwości: Mesjasz przyszedł, czy też nie. Jezus z Nazaretu, którego ochrzcił w Jordanie, istotnie jest zapowiadany Barankiem Bożym? W tym wszystkim kryje się pytanie: czy ostatecznie jego życie miało sens? Istotny element ewangelicznego opowiadania: Jan dla rozwiania swych obaw musiał posłużyć się pośrednikami: przez nich próbował znaleźć odpowiedź na dręczące go pytania. Nie zawiódł się. Choć Pan Jezus nie odpowiedział wprost.